Nr. 23. **Lwów, dnia 1. Grudnia 1895.** **Rok III.**

Adres Redakcyi i Administr. Lwów, ul. Akademicka l. 11.

Numera pojedyncze są do nabycia: *we Lwowie* w Księgarni Gubrynowicza i Schmidta ul. Teatralna: *w Krakowie* w księgarni L. Zwolińskiego i Sp. ul. Grodzka, l. 40.

Przedpłatę miejscową i zamiejscową uprasza się przesyłać przekazami. zaeuropejską najodpowiedniej w listach poleconych.

NARÓD

Organ Chrześciańskiej Partyi Narodowej.

Audiatur et altera pars!

Biuro Red. i Adm. otwarte codziennie od 10 do 12 rano.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 12 centów, „Nadesłane“ — 30 ct.

Dla prenumeratorów znaczny opust.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Niepieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

Za zmianę adresu nie płaci się nic.

Prenumerata w Austryi wraz z przesyłką pocztową a we Lwowie z dostawą do domu, wynosi:

rocznie	4 złr.
półrocznie	2 „
kwartalnie	1 „

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Wł. Urbański.**

Prenumerata wynosi:

W Niemczech rocznie 8 marek. półrocznie 4 marki, kwartalnie 2 marki.

We Francyi rocznie 10 franków, półrocznie 5 franków, W Ameryce rocznie 2 dolary.

Nie przysyłajcie prenumeraty tak długo, aż ta prenumerata upłynie, którąście w roku poprzednim zapłacili. Naodwrót, tych wszystkich, których prenumerata już upłynęła, prosimy usilnie o możliwie rychłe odnowienie tejże. Dawniejsze zaległości P. T. prenumeratorów zostały skreślone.

Sprawozdanie

z czynności Komitetu Chrześciańskiej Partyi Narodowej we Lwowie, za czas od 11. lipca do 15. listopada 1895.

Posiedzeń komitetu odbyło się 19. Z powodu zasadniczej różnicy zdań, wywołanej zmianami jakie w ciągu tego okresu czasu zaszły w Rządzie, prace komitetu nie przyniosły takich owoców jakich spodziewacby się należało. i dopiero w dniu 8. listopada po dobrowolnem wystąpieniu zeń 4 członków, akcya rozpoczętą być mogła.

W miesiącu wrześniu, utworzono 3, a w październiku 4 komitety prowincyonalne, prócz tego, dwu delegatów komitetu lwowskiego, nawiązało odpowiedne stosunki w 26 miejscowościach, w których w przeciągu bieżącej zimy, prowincyonalne komitety utworzone zostaną.

Zgromadzeń poufnych na prowincyi urządzonych przez delegatów, odbyło się 14.

Rozrzucono bezpłatnie broszur 217, pojedynczych numerów różnych czasopism i pism ulotnych około 12.000.

Trudności, jakie wydawnictwo własnego partyjnego organu uniemożliwiały, zostały usunięte.

Sprawozdanie kasowe.

za czas od 11. lipca do 15. listopada 1895.

Przychód:

Stan kasy w dniu 11. lipca 1895 . .	415 zł.	28 ct.
Składki	32 „	63 „
Razem . .	447 zł.	91 ct.

Rozchód:

Koszta podróży delegatów	206 zł.	12 ct.
Porto na listy, druki i telegramy . .	80 „	83 „
Koszt broszur i gazet	37 „	— „
Druki i utenzylia biurowe	21 „	— „
Subwencya na wydawnictwo organu .	25 „	— „
Razem . .	369 zł.	95 ct.

Przychód . .	447 zł. 91 ct.
Rozchód . .	369 zl. 95 ct.
Pozostaje gotówką:	77 zł. 96 ct.

Wiedeńska potrzeba a. D. 1895.

Z bolem serca, ze łzą w oku, przystępujemy do skreślenia obrazu jaki się przed oczyma naszemi przesuwa. To co miało być naszą dumą, zmieniło się w upokorzenie, sława w hańbę, złoto w kał, błogosławieństwo w policzek bolesny!

Jak do tego doszło.

Cofnijmy się wstecz nieco. do czasu kiedy Austryą rządziło anemiczne ministerstwo koalicyjne. Po kilku już miesiącach rządów jego, pokazało się że siły jego po za obręb tuzinkowych spraw wewnetrznych nie sięgają, i o skutecznem jego oddziaływaniu na zewnątrz ani myśleć. A w roku 1896 rozegrać się ma najżywotniejsza sprawa Monarchii, ugoda z Węgrami. Do tego więc czasu, powstać musiał w Austryi rząd silnie ugruntowany wewnątrz, a sympatyczny dla Węgrów. Gabinet Windischgrätza nie był ani dość energicznym i silnym ani też u Węgrów zbytniej nie posiadał sympatyi, ugody by więc przeprowadzić nie był w stanie. W kilkanaście miesięcy później doprowadzono go sztucznie do upadku.

Wybór korony, padł na hr. Badeniego który dotychczasowem postępowaniem swojem złożył był dowody energii i zdolności, Węgrzy natomiast nie znali go zupełnie.

Hr. Badeni więc. o rok przeszło wcześniej uprzedzony, począł się starać o węgierską popularność. Ponieważ rządy na Węgrzech spoczywają jedynie tylko w ręku żydoliberalnego stronnictwa które o wyłaczny patent na węgierski patryotyzm się postarało i ono właśnie z Austryą paktować będzie. już w roku przeszłym — wiedząc co go czeka — rozpoczął pracę. Skoro bożek żydów węgierskich osławiony Wekerle przybył do Lwowa na wystawę. hr Badeni umyślnym pociągiem przyjechał z Buska i oddawał Wekerlemu i żydowskim szrajbjingełesom honory prawie królewskie! Zachwyceni przyjęciem. otaczający Wekerlego żydkowie, wysyłali do Pesztu sążniste telegramy z opisem przyjęć. w których sławili hr. Badeniego jako największego przyjaciela Węgrów. Cała żydoliberalna prasa węgierska zanuciła dlań hymn pochwalny. To był krok pierwszy.

Pragnąc jeszcze dać dowody sympatyi Badenich ku żydom, miejsca oficyalistów w dobrach swych w Busku napędziwszy katolików. poobsadzał żydami, i kazał bratu Stanisławowi w *Przeglądzie* podziękować publicznie żydowi Korkesowi handlarzowi maszyn we Lwowie za dostarczone mu maszyny rolnicze — z fabryki żydowskiej. Echa tego, przedostały się do Węgier. i dzienniki węgierskie stawiając go jako przykład węgierskim magnatom. unosiły się znowu nad „wolnomyślnością“ galicyjskiego namiestnika.

Wreszcie jako jeszcze jeden dowód miłości ku Węgrom, kazał zaasenterować do wojska swojego syna, i posłał go na Węgry gdzie tenże służy obecnie w pułku węgierskich huzarów. I to pochlebiło Węgrom niezmiernie, tembardziej że rozreklamowano ten fakt jako dowód madiarofilstwa hr. Badeniego

Widzieliśmy od dawna to postępowanie i notowaliśmy fakty, nie rozumieliśmy go jednak. Teraz spadły nam z oczu łuski. Kiedy sprawa dojrzała, prowizoryczny gabinet Kielmannssega następcy Windischgrätza ustąpił miejsca Badeniemu, którego cała żydowęgierska prasa, pochwalnym powitała hymnem. Było to znakiem, że dwuletnie prawie starania o łaski rządzącego Węgrami żydostwa, nie poszły na marne. Austrya otrzymała gabinet, będący w stanie ugodę z żydowęgrami do skutku doprowadzić.

Pierwsze kroki.

Programowe przemówienie hr. Badeniego w parlamencie było bezbarwnem, jakkolwiek ogólna treść jego zdawała się raczej przechylać w stronę zasad katolicko konserwatywnych Partye katolickie które na widok palonych Badeniemu żydowskich kadzideł ostrzyły już noże do walki z nowym gabinetem, zajęły stanowisko wyczekujące. Wnet zniesiono stan wyjątkowy w Pradze co wszędzie korzystne zrobiło wrażenie, i zapowiedziano podwyższenie podatku giełdowego co znowu w szerokich kręgach chrześciańskiego społeczeństwa znalazło uznanie. Wreszcie jako korona wszystkiego. ogłoszenie amnestyi dla siedzącej w więzieniu skrajnie rewolucyjnej młodzieży czeskiej która posuwała się aż do mordów z pobudek politycznych. prawie wszystkich z gabinetem hr. Badeniego pogodziło. Mówiono: hr. Badeni zapowiedział że kierować się będzie sprawiedliwością, ale widzimy że jest on nie tylko sprawiedliwym, ale i wspaniałomyślnym!

— Znamy go bardzo krótko wprawdzie, ale podoba się nam. Oto minister jakiego nam było potrzeba — mówili Wiedeńczycy.

I pięknie było w Wiedniu, pięknie w Austryi, i wszyscy byli zadowoleni. Niestety, godzin kilka zaledwie.

Dr. Karol Lueger.

Długie lata, jęczał Wiedeń w żydowskiem jarzmie, i dopiero przed laty dziesięciu. katolicka ludność stolicy państwa bunt przeciw ciemiężcom swym podniosła. Szala zwycięstwa w niekrwawej tej walce chyliła się powoli lecz stale na stronę chrześcian, a dzień w którym Dra Karola Luegera naczelnego wodza partyi chrześciańskiej *wszystkiemi* głosami rajców chrześcian na najwyższa wybieralną godność stolicy państwa wyniesiono, był dniem stanowczego zwycięstwa krzyża i chrześcijańskiej idei. Radość Wiedeńczyków z powodu tego wypadku, graniczyła z szaleństwem. Ludzie po ulicach płakali z radości, i obcy sobie padali nawzajem w objęcia. Kościoły były pełne ludzi dziękujących Bogu za zwycięstwo, ulice mia-

 Kupujcie tylko u chrześcian!

sta świąteczny przybrały wygląd. na każdym kroku spotykałeś rozpromienione twarze. I nic dziwnego! Widziano już że duszna zmora żydoliberalizmu rozwiana. że nowa era się rozpocznie, że wyrzucone z szkół krzyże znowu tam swoje zajmą miejsce. że znowu dzieciom w szkole żegnać się będzie wolno. że uprzywilejowane konsorcya żydowskie przestaną łupić i rozgrabiać dobro miejskie, że Rotszyld nie będzie już wyrzucał z poświęconej ziemi kości ojców aby na katolickim cmentarzu wodociąg dla się budować. że żydzi przestaną zatruwać ludność fałszowaną żywnością. że zamknięte będą jaskinie zepsucia i wyzysku. że ustanie ucisk żydowski, że wysysaniu chrześcijańskiego społeczeństwa przez żydów będzie położona tama.

To, i wiele innych rzeczy jeszcze miało być owocem ciężko wywalczonego zwycięstwa, a ten który zwycięskie pułki chrześcian do boju prowadził. miał ująć w swe ręce rządy miasta.

Stało się inaczej! Wybór pierwszego chrześciańskiego burmistrza Wiednia, zatwierdzony nie został!

Zagrożeni w swem panowaniu żydkowie, poruszyli wszystkie sprężyny aby do tryumfu prawdy i sprawiedliwości nie dopuścić. Przykład jest zaraźliwym a zwycięstwo chrześcian w Wiedniu w całem państwie zagrzałoby umysły i wszędzie przeciw przewadze żydostwa bunt by podniesiono. A do tego dopuścić nie można! Długo chwiały się wpływy, wreszcie jednak dzięki pomocy żydów węgierskich. szala Judy przeważyła. W przeddzień zatwierdzenia wyboru Dra Luegera przybył do Wiednia wysłany przez peszteńskie loże masońskie premier Węgierski Banffy który w imieniu swych mocodawców zagroził nieodnowieniem ugody w razie zatwierdzenia wyboru. Dla żydów węgierskich. poświęcono całe chrześciaństwo stolicy państwa.

Judasza nie było.

„Luegerowi nie chodzi o dobro Wiednia, ale o zaspokojenie własnej swej ambicyi", trąbi się obecnie na różne tony na wszystkie cztery strony świata — „uparł się być burmistrzem i doprowadził do rozwiązania Rady".— „On wyżej stawia swoje „ja" od dobra publicznego" itd.

Podobne zdania rozszerzane skwapliwie przez nieprzyjaciół chrześcijańskiego ruchu w Austryi mogły nie jednego w błąd wprowadzić, tembardziej, że po unieważnieniu pierwszego jego wyboru przez hr. Badeniego, nie zapobiegł wybraniu go po raz drugi a po dokonanym drugim wyborze, przyjął ofiarowaną sobie godność.

Sprawa ta w oświetleniu prawdy wygląda inaczej. A mianowicie: po niezatwierdzeniu pierwszego wyboru Dr Luegera, tenże niechcąc osobą swoją stawiać trudności, przed powtórnem głosowaniem kandydaturę swą cofnął. Rajcy jednak miejscy i mężowie zaufania partyi przedstawili Luegerowi skutki tegoż cofnięcia i niebezpieczeństwo rozłamu partyi jakiby się przy mniej silnem i energicznem kierownictwie niż było dotychczas mógł wytworzyć. Luegera, nikt zastąpić nie jest wstanie — Lueger siał i orał. Lueger więc a nikt inny owoce zbierać będzie! Propozycya rządu wyboru innego z pośród antysemickich rajców burmistrzem byle nie Luegera, — była niewykonalną, pomimo. że sam Lueger kolegów swoich usilnie o to prosił. *Ani jeden* bowiem z dziewięćdziesięciu trzech rajców. nie chciał sięgnąć po zaszczyt który się jedenemu tylko należy Luegerowi.

Cześć im!

Hr. Badeni.

Rola hr Badeniego w tej sprawie jest bardzo smutną. Wobec wywieranego nań nacisku ze strony żydoliberałów z jednej, a całego węgierskiego żydostwa od którego odnowienie ugody zawisło z drugiej strony, nie mogąc znaleść drogi pośredniej. wybrał niestety drogę przy której z pewnością laur dlań nie rośnie. W odpowiedzi na interpelacyę niemieckich posłów chrześciańskich. co miał Luegerowi do zarzucenia, skoro do zatwierdzenia nie dopuścił, odpowiada hr. Badeni z ławy ministeryalnej, że „Luegerowi wiele zarzucić można, i tylko litością dlań powodowany. zarzutów swych publicznie podnosić nie chce". Rzecz prosta, po tych słowach zerwał się Lueger i wszyscy jego koledzy i po spiwszy podobne niegodne ministra i szlachcica napaści z za płota. wezwał hr. Badeniego kategorycznie, by zarzuty jakie ma przeciw niemu bezwłocznie publicznie podniósł. „Tego wymaga honor i mój i hr. Badeniego" — mówił Lueger. Hr. Badeni niestety dał honorów za wygraną i — milczał jak ryba.

Kiedy w parlamencie naciskano na hr. Badeniego aby krok swój wytłumaczył — stchórzył i zasłonił się wolą cesarza.

Faktom podawanym przez Luegera i innych posłów, i z zimną krwią zaprzecza, jakkolwiek są to fakty na które tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi patrzyło. Tak n. p. było z konsygnacyą wojska i policyi w dzień ogłoszenia nie zatwierdzenia wyboru Luegera. Tak hr. Badeni w parlamencie jak i komendant Wiednia w liście do prokuratoryi zaprzeczyli stanowczo jakoby w dniu 6. bm jakakolwiek konsygnacya garnizonu miała miejsce, — lecz cóż. nazajutrz *D. Volksblatt* zacytował imiennie pułki i baterye które istotnie były skonsygnowane, dalej policyę, gdzie i ile jej było, doniósł nawet po imieniu który oficer jeździł po amunicyę dla artyleryi, a która nazajutrz po uspokojeniu się miasta znowu do magazynów odwieziono. Czy podobne postępowanie ministra nie podkopuje zaufania ludności do Rządu? — czy nie zohydza w oczach wiedeńskiej ludności imienia Polaka jakim jest hr. Badeni.

Rozżalenie pokrzywdzonej chrześcijańskiej ludności Wiednia dalekiem jest jednak od rezygnacyi. Mówią wprawdzie: „Jeden Polak. król Sobieski, odpędził hordy azyatyckie Turków od murów Wiednia, drugi Polak, minister Badeni, zaprzedał Wiedeń hordzie azyatyckiej żydów" nie znaczy to jednak by Wiedeńczycy pogodzili się z swym losem. Oni owoców swego zwycięstwa wydrzeć sobie nie dadzą. i nie ustąpią ani piędzi!

Niestety, hr. Badeni złożył także dowody, że dla dopięcia celu. nie przebiera w środkach gwałcąc jawnie statut gminny i konstystucyę. Kiedy po raz wtóry Luegera wybrano burmistrzem. *nie przedstawił wcale wyboru jego cesarzowi do zatwierdzenia*, jak to ustawy konstytucyjne przepisują. ale rozwiązał Radę miejską nim się ona ukonstytuowała i wprowadził komisarza rządowego do ratusza!

Prasa.

Smutny obraz przedstawia prasa nasza, która cała bez wyjątku „narodową" się nazywa a w $^3/_4$ częściach jest rzekomo „katolicka". I ta prasa rzuca teraz błotem na człowieka którego ideałem jest wiara i narodowość. który w swem życiu tysiączne złożył dowody miłości i przywiązania do kościoła katolickiego, a całe swe życie dla dobra narodu swojego poświęcił. Nazywają go „demagogiem", dlatego że niezłomny jego i jak łza czysty charakter. ani cienia jakiegolwiek innego zarzutu nie znosi. Czy jednak naprawdę jest demagogiem ten który całego siebie, czas, zdrowie i pieniądze, zaszczyty, szczęście całego życia. składa na ołtarzu ofiarnym dla swojego narodu?

Nie mogąc ani Dr. Luegerowi ani parlamentarnym jego kolegom i milionom jego zwolenników, zrobić najmniejszego zarzutu, zadowala się prasa nasza zwyczajnem wymyślaniem. jakiego w historyi codziennej prasy naszej *nigdyśmy dotychczas jeszcze nie zapamiętali.*

Najbezwstydniejszym z bezwstydnych jest Adolf (Abraham) Inländer korespondent wiedeński *Dziennika Polskiego* podpisujący się pseudonimem *Adin.* Każda jego korespondencya, to stek najpodlejszych kłamstw i obelg. Rozwścieklony ten żydziak, dławiąc się nienawiścią ku wszystkiemu co tylko jakikolwiek z chrześcijaństwem ma związek pisze n. p. o chrześcijańsko niemieckich posłach: „Podobnie karczemnych scen. inscenowanych z takim cynizmem przez samychże posłów, nie widział chyba żaden europejski parlament". — „Dyrekcya biura izby (żyd Blumenstok) musi znaleść sposób zapobieżenia tego rodzaju zajściom zarówno wstrętnym jak demoralizującym". A więc w oczach tego bezczelnego szmajgełesa obrona najświętszych praw chrześcijańskiego społeczeństwa to „cynizm" to „scena karczemna". „wstrętna i demoralizująca"!

Do swojego korespondenta dostroić się musi i cały dziennik czytamy więc w nim codziennie nieomal że niemieccy chrześcijańscy posłowie „rzucają niezawodnie wstrętne hasła", że „staraniem ich wzbudzić najdziksze namiętności tłumów". „Dr. Lueger to wymowny i namiętny agitator w knajpach i bajzlach przedmiejskich". „Lueger podkopuje cały prawno państwowy ustrój konstytucyjny", — „Lueger chce być bożyszczem tłumu, pobudza najdziksze i najbrutalniejsze instynkta mas i chwyta w lot popularne hasła na które łapie się gawiedź uliczna" — „Lueger wywiesza radykalny sztandar walki, schlebia namiętnościom tłumu i przyrzeka mu przewrot społeczny. Tłum idzie na oślep, byle hasło było popularne i skrajne. Antysemityzm jest dziś w Wiedniu takiem hasłem i dlatego masy idą za niem tak samo jakby szły za każdem innem, byle na jego dnie była — *anarchia*"! A więc i anarchistę zrobiono z Luegera, a miliony jego zwolenników to także anarchiści i wywrotowcy, a nuncyusz Agliardi który się za nim wstawiał do hr. Badeniego. to także wywrotowiec anarchista! Jeno dalej!

W zupełnie podobnym tonie przemawia cała prawie prasa polska, z rzadką jednomyślnością przedstawiając Luegera jako „warchoła" i „anarchistę" dla którego nic nie ma świętego.

Rzecz dziwna, że wszystkie wiedeńskie pisma liberalne i socyalistyczne przedstawiają na odwrót Luegera jako najczarniejszego klerykała, największego wstecznika. którego ultramontaństwo zaprowadzi Wiedeńczyków w niewolę Rzymu i Jezuitów. Wszakże to ten sam Lueger. mówią, który urządził w roku przeszłym ów wiec katolicki, (który tyle krwi napsuł bezwyznaniowcom), ten sam, który 50 letnią rocznicę swych urodzin obchodził nie bankietem ale nabożeństwem w kościele, przez który w ciągu dnia 100.000 osób się przesunęło.

Czy podobna dwoistość wprost przeciwnych sobie zarzutów — nie jest zagadkową?

My tę zagadkę rozwiążemy. Oto, postanowiono za każdą cenę zohydzić Luegera w oczach wszystkich. Bezwyznaniowi więc czytelnicy gazet liberalnych znienawidzić go muszą za jego „klerykalizm". a że w przeważnie głęboko religijnej Galicyi oskarżanie kogoś o „klerykalizm" poczytanoby raczej za przymiot niż wadę. przedstawiają go u nas jako warchołącego bezwyznaniowca — anarchistę! A jednak na poparcie tego twierdzenia żadne pismo ani jednego nie dostarczyło dowodu! Żadnego faktu! Postępowanie zaś takie nazywa się oszczerstwem!

Powodem poniżenia się prasy polskiej aż do oszczerstw miotanych na Luegera i całą partyę chrześciańską, jest chęć ułatwienia zadania hr. Badeniemu, na którego barkach jakieśmy to kilkakrotnie już wyżej zaznaczyli ciężkie brzemię w postaci odnowienia ugody z Żydo-Węgrami spoczywa. Z tego wychodząc założenia, a na pierwszy plan. Ogólno państwowy wysuwając interes, postępowanie prasy naszej dałoby się jeszcze jako tako usprawiedliwić zasadą „cel uświęca środki", i czyja wola niech tę zasadę prasy naszej i hr. Badeniego usprawiedliwi — my tego nie zrobimy!

Kiedy przed laty prawie pięćdziesięciu nahaje kozackie na plecach nieszczęsnych

Węgrów spoczęły, płakaliśmy nad losem braci naszych i za kraj ich krew przelewali — dziś, cały naród węgierski dźwiga ciężkie kajdany żydostwa i Polak minister pomaga zaciskać je bardziej jeszcze!

CZEM SĄ ŻYDZI.

„Lepiej późno jak nigdy“ mówi przysłowie. i my też jakkolwiek to mocno spóźnione podajemy dziś dopiero treść interpelacyi wniesionej w dniu 7. czerwca br. w wiedeńskiej Radzie państwa przez posła Schneidra i towarzyszy. Uczynić to musimy choćby dla tego tylko. że treści jej *ani jedno* polskie pismo nie podało pomimo niezmiernej tejże sprawy doniosłości.

Chodzi tu o **wykazanie**. kim i czem są pośród nas żyjący żydzi. Poniżej przytoczona interpelacya wykazuje także dowodnie, jakich środków używają żydzi, w celu ukształtowania młodych umysłów swych dzieci, i jakiemi w tym celu karmią je naukami.

Interpelację tę podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Nie ulega wątpliwości. że między wśród nas żyjącymi żydami. daje się spostrzegać wpływ pewnej tajemniczej nauki, rząd jednak, wie o tem albo mało, albo też sobie to lekceważy. Wobec tego, że od całego szeregu lat ciągle pojawiają się nowe książki i broszury, które na owe tajemne nauki żydostwa dziwne rzucają światło. wydaje się podpisanym wskazanem, że czas już. by tę sprawę wyjaśniono. by pisane i niepisane żydowskie przepisy, dostały się do wiadomości ogółu. W publicznych żydowskich szkołach używane książki do nauki religii. o ile są one przez władze szkolne aprobowane. opierają się na starym testamencie, i na pierwszy rzut oka, wydają się nieuchwytne. Tembardziej uderzającą wydać się musi dla szczegółowego badacza, treść przez ministerstwo oświaty dla szkół ludowych i niższych gimnazyów przepisanej książki szkolnej „Religions und Sittenlehre für die Israelitische Jugend“ przez Dra H. Wolfa (Wiedeń u Alfreda Höldera 1892) gdzie na str. 15. w §. 6. alinea 3 czytamy: (w przekładzie) *Prócz praw i przykazań, które pismo święte zawiera, daje nam jeszcze religia przepisy, któreśmy jako tradycye odziedziczyli*“. To zdanie dowodzi jasno i nieodwołalnie, że żydzi powodują się nauką która ustnie tylko udzielaną bywa, nauką, której się nie drukuje, albo drukuje tak, że dla ogółu pozostaje ona niezrozumiałą. Jakiej natury są te nauki, powziąć można o tem wyobrażenie z różnych dzieł. które się od r. 1700 pojawiły, wystarczy wskazać tylko Eisenmengera „Entdecktes Judenthum“, Schöttgena *Horae hebraicae* (Dresno 1733 i 1742), Gildenmeistra, Gougenota des Mousseaux Paryż 1869) Eckerta wnioski o talmudzie (Padeborn 1884) itd. itd. W celu uspokojenia chrześciańskiego społeczeństwa należałoby już raz przecie w drodze urzędowej doprowadzić do wyjaśnienia tego, co żydzi w swych szkołach i w ogóle u siebie nauczają“.

Dalej, przytoczone są w interpelacyi tej z żydowskich książek szkolnych zaczerpnięte dowody, że podstawą żydowskiego życia na polu religijnem i obyczajowem są właśnie nauki przekazywane ustnie.

„Pomimo, że dzięki wyżej zacytowanym dziełom i wielu innym, nie jedno już z tajemnych nauk żydowskich doszło do publicznej wiadomości — brzmi dalej interpelacya — ograniczymy się na razie na przedłożeniu jednego ulotnego pisma które w wielu setkach tysięcy egzemplarzy jest rozszerzone, a którego treść kwestyonowaną być nie może. z tej prostej przyczyny, że wyjętą jest z sądowego orzeczenia rzeczoznawcy Jakóba Eckera, a której prawdziwości i żydzi sami zaprzeczyć nie są w stanie“.

„Prawda o żydostwie.

Ponieważ wielkie procesy w ostatnich czasach dowiodły, że sędziowie w Niemczech tajnych praw żydostwa nie znają i więcej wierzą żydom, niż uczciwym niemieckim chrześcianom, stwierdzam, obowiązując się sądowych na to dostarczyć dowodów. co następuje.

1). Żydom wolno nie-żydów oszukiwać.

W *Choschen ha-mischpat* bowiem *348, 2, Haga* czytamy: „Oszukać akuma*) w rachunku, albo nie zapłacić mu tego co mu się winno, jest dozwolonem. pod tym jednak warunkiem, że się to nie wyda, aby imię było chwalone, (tj aby ten czyn dobrej sławie żyda nie zaszkodził).

(Ecker: Judenspiegel str. 62).

2). Żydzi muszą się w oszukiwaniu chrześcian wspierać nawzajem

W *Choschen ha-mischpat* bowiem *386, 3. Haga* czytamy: „Skoro Ruben sprzedaje cokolwiek akumowi. a przyjdzie Simon i powie akumowi. że to tyle nie warte, jest on obowiązany Rubenowi (szkodę) zapłacić.

(Ecker: Judenspiegel str. 67).

3. Żydowi nie wolno uznać praw kraju w którym żyje. Jest on obowiązanym tylko do stosowania się do tajnych praw żydowskich.

W *Choschen ha-mischpat* bowiem *369. 11. Haga* czytamy: „Prawem państwowem nazywamy to, z czego ma król i inni obywatele państwa pożytek: ale do praw akumów stosować się nie wolno, gdyż wówczas, wszystkie prawa żydowskie, stałyby się niepotrzebnemi.

(Ecker: Judenspiegel str. 65).

4. Żydom nie wolno się zdradzać przed nieżydowską władzą, a raczej muszą się wspierać nawzajem w tejże władzy oszukiwaniu.

W *Choschen ha mischpat* bowiem *388, 2,* czytamy: „Skoro król rozkazał dostarczyć sobie wina, słomy i podobnych rzeczy, a poszedł doń denuncyant i rzekł: „patrz, oto ten a ten (żyd) ma zapas wina czy słomy w tem a w tem miejscu ukryty“, i zabrano mu je, jest on wówczas (denuncyant) obowiązany szkodę wynagrodzić.

(Ecker: Judenspiegel str. 68).

5. Ten, kto żyda o występek jakiś oskarżyć zamierza, winien być przez żydów zamordowanym

W *Choschen ha mischpat* bowiem *388, 10,* czytamy: „Dozwolonem jest zabić zdrajcę wszędzie. dziś nawet; także przedtem nim on zadenuncyował. Skoro kto powie: „Tego a tego oskarżę“, tak, że tenże na swem ciele albo na swoim majątku wskutek tego szkodę poniesie, temu jest śmierć przeznaczona. Trzeba go przestrzedz i powiedzieć. „Nie oskarżaj!“ Jeżeli się on opiera jednak i powie: „a przecież oskarżę“ jest obowiązkiem zabić go, a ten kto go zabije, ma zasługę.

(Ecker: Judenspiegel str. 69).

6. Żyd winien tych zabijać którzy praw żydowskich nie uznają.

W *Choschen ha mischpat 425, 5,* bowiem czytamy. „Tych którzy zapierają się tory i proroków, tych zabijać jest przykazanie. Jeżeli masz siłę zabij ich mieczem; jeśli nie, idź do nich podstępem tak długo aż śmierć ich spowodujesz; n. p. wylazł ktoś po drabinie na drzewo, — poderwij mu drabinę mówiąc: „patrz, chcę oto podjąć coś z dachu domu mojego, zaraz ci ją przyniosę“. — Wyjątek tu stanowią ci akumy, z którymi żyjemy w pokoju, i którzy nam służą; tym nie należy sprawiać śmierci; wzbronionem jest natomiast od śmierci ich ratować.

(Ecker: Judenspiegel str. 74).

7. Żydowi wolno przyswoić sobie majątek nie żyda w każdy sposób. Wedle jednozgodnego postanowienia wszystkich praw (talmudycznych) wolno odebrać życie każdemu „nochri“ t. j nieżydowi.

Choschen ha mischpat 156, 5, Haga: „ . . . . albowiem pieniądze akuma są jako własność bezpańska i każdy który pierwej przyjdzie ma pierwszeństwo.

(Ecker: Judenspiegel str. 49).

Każdy niezawisły, tj. przez żydów nieprzekupiony oryentalista i znawca hebrajskiego języka poświadczy to samo jako rzeczoznawca

Zaprzeczam więc żydom którzy się do praw tych stosują nazwy „gmin wyznaniowych“ a nazywam ich miedzynarodową sprzysięgłą bandą oszustów.

Lipsk w lutym 1893

Teodor Fritsch.

Podpisani zapytują: Czy wysoki Rząd jest skłonny treść tego pisma przyjąć do wiadomości, i jak zamierza Rząd, postąpić z narodem którego kapłani i nauczyciele podobne szerzą nauki?“

Podpisano: Ernest Schneider, Leopold Steiner, Schlesinger, Ritter von Troll, Dr. Gessmann, Książe Alojzy Liechtenstein, Dr. Lueger, Monsignore Dr. Scheicher. Jax, Polzhofer, Furnkranz, Hauck, Weber, Dr. Vasaty, Bernzowsky, Dötz, Svozil, Rasin, König.

*) Akum = nie żyd tj. chrześcianin.

Z żydofrancuskiej rzeczypospolitej.

O gospodarce żydomasońskiej spółki we Francyi piszą z Paryża do *Rhein Volksstimme:* O dobrodziejstwach liberalnej rzeczpospolitej, mówią najwyraźniej — cyfry. Przed stu laty, najważniejszą dźwignią do obalenia monarchii była jak twierdzono rozrzutność królów i marnowanie grosza publicznego. Deficyt który był powodem tylu krzyków a w rezultacie rewolucyi, wynosił 53 miliony.

Przyszli do steru republikanie i poczęli natychmiast „porządkować“ budżet. Drukowano banknotów tyle ile było potrzeba i po sześciu latach nastąpiło bankructwo. bankructwo państwowe z 47.000 milionów. Także w czasie drugiego cesarstwa nie ustawały skargi na to, że bajońskie sumy wydają się na pensye dla urzędników. Dzienniki opozycyjne, miały wówczas osobną temu wyłącznie poświęconą ru-

brykę. W roku 1870, przy upadku Napoleona III. otrzymywali urzędnicy państwowi 296.434.178 franków pensyi. — pensyoniści pobierali rocznie 30.583 789 franków. Po dziesięciu latach rzeczpospolitej, w r. 1880, wynosiły pensye urzędników 440,820.902 fr pensyonistów 47.391.425 fr., w roku 1890 urzędników 498.641.201 fr. pensyonistów 61,732.222 fr budżet zaś ostatni z r 1893 wykazuje: pensye urzędników **517,256.000** fr. pensyonistów **63.218.000** fr. *a więc wszystko zdwojone!* Liczba pensyonistów wzrosła z 30.000 na 82.000!

Oto błogosławieństwa rzeczpospolitej, która zwaliła monarchię dlatego, ponieważ ta finansową gospodarkę kiepsko prowadziła!

O trzech zamordowanych milionerach.

W ciągu dwu tygodni. zamordowano trzech milionerów żydów. w warunkach zupełnie niemal do siebie podobnych. Wszyscy trzej padli ofiarą swoich zasad, zasad ogólnożydowskich. W każdym z trzech wypadków, morderca był aż do ostateczności doprowadzoną ofiarą żydowskiego wyzysku.

I tak, w Budapeszcie, oddalony ze służby i skrzywdzony materyalnie leśniczy Chaszar, zastrzelił byłego swojego pana. Lejbę Deutscha. Ów Deutsch, przybył do Pesztu zaledwie przed 20 laty jako zupełnie biedny „kupiec" i w ciągu tych lat dwudziestu za pomocą najbezczelniejszych szwindlów i oszustw doszedł do fortuny którą obecnie na 50 milionów oceniają. Nawet żydowska prasa wiedeńska, nie waży się brać w obronę swojego brata. — którego ohydne sprawki aż nadto dobrze były znane, by o jakiejś „obronie" myśleć było można. Naturalnie, i my nie bierzemy w obronę mordercy, gdyby jednak chrześcianie rady nie wchodzić z żydami nigdy w żadne stosunki usłuchali, nie miałby wprawdzie Deutsch. dzisiaj 50 milionów — żyłby ale za to. a nieszczęśliwy jego morderca nie oczekiwałby dziś w więzieniu smutnego losu.

Dziwne to, że początek owej 50 milionowej fortuny miał Deutsch. do zawdzięczenia księdzu katolickiemu w sposób następujący. Ojciec zamordowanego. Josel Deutsch był domokrążca i chodził po wsiach z pudłem handlując igłami, nićmi, guzikami, tasiemkami etc. Razu pewnego, znalazł on na gościńcu dużą srebrną monetę i w najbliższej wsi, sprzedał ją tamtejszemu proboszczowi za 5 guldenów. Za tych 5 guldenów powiększył on swój kram wędrowny i z czasem doprowadził do tego. że umarł milionerem. Tak to proboszcz katolicki, mimowoli położył kamień węgielny pod przyszłe żydowskie miliony, które niejednego chrześcianina pozbawiły czci i życia.

Morderca Deutscha, znalazł naśladowcę w Szekely Udvarhely w Siedmiogrodzie. W restauracyi, siedział tam milioner fabrykant spirytusu żyd Jakób Rossmann z kilku znajomymi. Wtem, przystąpił do niego były dyrektor jego fabryki niejaki Fried. i prosił go o wyrównanie przypadającej mu należności. Rossmann odrzekł, że podobne sprawy załatwia w swoim kantorze nie zaś w restauracyi, niech więc Fried tam się zgłosi do niego. Na to, były dyrektor przystać nie chciał, gdyż jak mówił, był on już u Rossmanna dwa razy, służący żyda jednak nie tylko niedopuścili go do pana, ale nabili go i wyrzucili za drzwi. Zapytał więc Rossmanna lakonicznie: „płacisz pan czy nie? — Niepłacę!" odpowiedział Rossmann. „A więc ja panu zapłacę" — krzyknął Fried, wyciągnął rewolwer i nim był kto w stanie w tem mu przeszkodzić, strzelił do żyda, który śmiertelnie ugodzony padł na ziemię. Pierwsza kula wyrwała mu z głowy oboje oczu i zmiażdżyła kość nosową, inne dwie ugrzęzły w piersi.

Po spełnieniu czynu. Fried usiadł spokojnie i nie uciekając, czekał na żandarmów, którym bez oporu oddał rewolwer. Kiedy mu zakładano kajdany, zawołał: „Gałgana tego nie żal mi wcale, nietylko bowiem że wyrzucił mię z zajęcia dlatego że nie chciałem mu dopomagać w oszukańczych jego machinacyach ale nie wypłacił mi nawet wynagrodzenia za dwa miesiące pracy, skazując z sześciu głów składającą się rodzinę na nędzę. Głodem chciał mię on zmusić do oszustwa!

Rossmann męczył się długo bardzo nim skonał.

O trzeciem morderstwie piszą dzienniki żydowskie — a umyślnie to cytujemy aby nie posądzono nas o przesadę jak następuje: W Odessie sprawiła ogromne wrażenie wiadomość o zabójstwie w Besarabii lichwiarza Oziasza Diamanta, dokonanem przez obywatela ziemskiego p. Butmi de Kacmana. Diamant, oprócz wypożyczania pieniędzy na procent, prowadził wielki handel zbożem, spirytusem i bydłem. Często odwiedzał Odessę, więc znany był i tutaj dobrze. Z zamordowaniem jego rzecz się miała tak: W roku 1892 zarządzający majątkami pana Butmi de Kacmana, pan Stamati, pożyczył od Diamanta 44.725 rs., dawszy mu jako kaucye kontrakt na kupno 100.000 pudów pszenicy. Gdy termin wypłaty długu nadszedł, a pszenicy jeszcze nie wymłócono, p. Stamati prosił Diamanta o zwłokę, ale wierzyciel nawet słyszeć o tem nie chciał. Opisał wszystko zboże (przeszło 250.000 pudów), tudzież wszystkie narzędzia rolnicze i sprzedał je na licytacyi za dwadzieścia parę tysięcy rubli. W końcu doszło do tego, że cały wielki majątek p. Butmi de Kacmana był — jeśli nie nominalnie to faktycznie — w ręku Diamanta. Przed kilkoma dniami właśnie Diamant opisywał majątek i ruchomości p. Butmi de Kacmana. Między innemi ruchomościami znajdował się i powóz otrzymany w sukcesyi po rodzicach. Był to, jak opowiadają, ostatnia pamiątka familijna, jaka pozostała jeszcze właścicielowi. Zrujnowany, zrozpaczony p. Butmi prosił Diamanta, żeby mu przynajmniej ten powóz zostawił. Lecz Diamant był nieubłagany. Wtedy p. Butmi de Kacman schwycił rewolwer i na miejscu położył trupem Diamanta. Pisma tutejsze podają bardzo niepochlebną charakterystykę nieboszczyka. Był to bezwzględny egoista, nieludzki, zarówno w stosunku do obcych jak i do najbliższej rodziny. Niebawem miał się rozstrzygać proces, wytoczony przez żonę Diamanta celem uzyskania od męża jakiejkolwiek pomocy materyalnej. Nienawidzono go w całej Besarabii, gdzie skoncentrował swą działalność. Wkrótce też miał stanąć przed kratkami sądu oskarżony o lichwiarstwo przez licznych obywateli besarabskich, popartych przez marszałka szlachty księcia Kantakuzena. Pozostawił przeszło dwumilionową fortunę.

A teraz, z ręką na sercu powiedźcie czytelnicy, nad kim ubolewać bardziej należy. Czy nad ofiarami morderców lub też nad samymi mordercami Bez względu na to jakie pobudki broń mordercą w ręce ich włożyły, morderstwo pozostaje morderstwem, zbrodnią godną najcięższego potępienia, godną kary surowej i odstraszającej.

Zbrodniarze więc ukarani być muszą, stanie się zadość ziemskiej sprawiedliwości, i trzej ojcowie rodzin, trzy nieszczęśliwe rodziny pokutować muszą życie całe za chwilę uniesienia, za czyn którego pobudką był żal i gniew najwyższy, spowodowany uczuciem doznania ciężkiej krzywdy.

Oto mamy przykład, jak okropnie mszczą się jednostki doprowadzone do szczytu gniewu i rozżalenia. Zaślepione nienawiścią ku swym krzywdzicielom nie oglądając się na nic, jedynie tylko dla zaspokojenia namiętności zemsty, samych siebie na zgubę nieuniknioną narażają. Jakiżbyto był dzień okropny jednak, gdyby już nie skrzywdzona jednostka, ale skrzywdzony, do szpiku kości wyzyskany naród cały zapragnął zemsty. Czy sądzicie że to niemożliwe? Że możliwe, dowodzi nam historja która już zna dnie podobne. Co więc w tenczas będzie, kiedy nie jeden ale miliony rozżalonych, dyszących nienawiścią mścicieli powstanie a strugi krwi dopiero będą w stanie ugasić palące pragnienie zemsty.

Tak smutny będzie rezultat niechęci ku żydom, jeśli ją cicho dziś w piersi ludu drzemiącą własnemu jej pozostawimy losowi. Prędzej czy później, bierna owa niechęć, zmienić się musi w *ślepą bezrozumną* nienawiść której nic już nie powstrzyma nic nie zniszczy. Nie postawi jej wtenczas zapory ni religia ni prawo — pozostaną tylko bagnety! A do tego dopuścić nam nie wolno!

Cóż ale zrobić z tą bierną niechęcią która w piersi ludu istnieje? Czy starać się ją wykorzenić?

Nie! stokroć nie! Po pierwsze, uczucie tak silne i tak już stare jak niechęć owa nigdy wykorzenić się nieda. Po drugie, niechęć owa, to ostatni wał obronny który nas od doszczętnego upadku ratuje. Starać się należy natomiast aby niechęć ta nie była *ślepą*, aby miejsce instyktownej dziś odrazy, zajęła świadomość o istnieniu niebezpieczeństwa, aby lud uirzał kogo ma przed sobą, kto on i jaki, w jaki sposób dążyć on winien do wyzwalania się z jarzma w jakiem chodzi — a wtenczas, rozwiązaniem kwestyi żydowskiej z pewnością prawa Boskie ni ludzkie pogwałcone nie zostaną.

Żydzi w wojsku.

Przed dwoma laty, myśmy pierwsi w prasie polskiej przynieśli wiadomość o zamordowaniu przez żydowskiego feldfebla Tanda, szeregowca 16 kompanii 30. pułku Hładuna. Półgębkiem powtórzyły to niektóre dzienniki, a rezultatem tego było, że władze wojskowe oskarżyły ojca zamordowanej ofiary, który prasie szczegółów dostarczył, o oszczerstwo. Dwa razy przeprowadzano rozprawę, której rezultatem było uwolnienie Hładuna od wszelkiej winy, pokazało się bowiem, że feldwebel Jakób Tand okrutnem swojem postępowaniem istotnie śmierć Hładuna spowodował

Władze wojskowe wytoczyły wówczas śledztwo i żyd siedzi od kilku miesięcy w tutejszem garnizonowem więzieniu oczekując rozprawy. Rozeszła się wprawdzie w prasie wieść jakoby został on zasądzony na 6 lat więzienia, nie wierzyliśmy temu i pokazało się żeśmy racyę mieli, gdyż rozprawy jeszcze nie było. Bajką też jest twierdzenie, jakoby go czekało za owe morderstwo 6 lat więzienia — cóżbyto powiedzieli żydzi na to! Skoro Tand otrzyma karę 6 miesięczną lub nawet 6 tygodniową, cała żydoliberalna prasa wiedeńska zapłacze nad losem „dzielnego żołnierza" którego „nikczemni antysemici" wtrącili do więzienia. Taki teraz na świecie porządek, i że tak będzie a nie inaczej — zobaczymy wkrótce.

Kwiaty uszczknięte w Izraelskim ogródku. *)

XXVII.

Chłop i żyd.

Na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 23. pm. referował poseł Polzhofer w sprawie petycyi włościanina Fedora Mochnyj ze wsi Porohy. Tenże prosił o rewizyę procesu jego z lichwiarzem Mojżeszem Juran ze Sołotwiny. Petycya brzmi następująco:

„Niżej w pokorze podpisany, prosty chłop galicyjski zostałem przez Mojżesza Jurana do prowadzony, że odeń częścią w gotówce, częścią w zbożu kwotę 236 złr. wypożyczyłem.

Na pokrycie tej dłużnej kwoty, otrzymał odemnie Mojżesz Juran w przeciągu dwu lat:

1)	Gotówka	100	zł.
2)	Odrobiłem mu furmankami.	100	„
3)	Para wołów	140	„
4)	Para koni	100	„
5)	Krowa	50	„
6)	Gotówka	10	„
7)	Wypas 4 par wołów à 7 zł.	28	„
8)	Gotówką do tego	45	„
9)	Kożuch	16	„
10)	22 arszynów płótna . .	11	„
	Razem .	600	złr.

Niestety, lichwiarz Mojżesz Juran nie zadowolił się tem i różnemi procesowemi sztuczkami doprowadził do tego, że zabrał mi cały mój nieruchomy majątek składający się z gruntu chałupy i budynków gospodarskich pod l. konsk. 121 we wsi Porohy, ogólnej wartości 1500 zł., a to na pokrycie swoich do mnie pretensyi, tak że mnie, żonę i pięcioro mych dzieci do żebraczego doprowadził kija.

Ośmiela się więc prosić pokornie:

Wysoka Rada państwa, raczy spowodować aby jej odpowiednie akta sądowe przedłożono, i lichwiarstwo Mojżesza Juran zbadano, ewentualnie proszę o wznowienie procesu i wyrwanie mię z paszczy tego lichwiarskiego potwora".

Wydział petycyjny Rady państwa zarządził dokładne dochodzenia tej sprawy ze strony Ministerstwa sprawiedliwości, dochodzenia te jednak wykazały, że ściganie sądowe Mojżesza Jurana za lichwę jest niemożliwe z powodu przedawnienia.

W ten sposób, znowu jednego „Polaka w. m." ręka karzącej sprawiedliwości nie dosięgła.

*) Naszych P. T. Prenumeratorów upraszamy o łaskawe zasilanie tej stałej naszej rubryki odpowiedniemi kwiatuszkami.

Kronika.

Dla kogo pułki nasze Bośnię zdobywały. W Bośnii, osiedlono dotychczas przeszło 200 wypędzonych z Rossyi żydowskich rodzin. Osadnicy ci, otrzymują tam grunta bezpłatnie. A gdy nasi chłopi zamiast do Brazylii, do Bośnii jechać chcieli, nie dopuszczono ich, a żądano od nich — jak na urągowisko — coś po dwa tysiące reńskich za grunta, które „może później" będzie można kupić. Wyrzutki społeczeństwa, zawłoki żydowskie z Rossyi, są panom Madiarom rządzącym Bośnią dobre, — chłop nasz, który tę samą właśnie Bośnię dla Austryi zdobył, który usłał ją swojemi kośćmi i zlał krwią swoją i za pieniądze ziemi tam dostać nie może!

Kardynał arcybiskup w Toledo Antolinus Monescillo y Viso wydał niedawno list pasterski do wiernych dyecezyi swojej, w którym stwierdza, że powodem powszechnej nędzy jest: *„tirania bursatil, banca judia, capital hebrea, usura"*, to znaczy: „tyrania gield, żydowski banki, żydowski kapitał, lichwa". Wobec tego, poleca on swoim dyecezyanom unikać żydów wedle możności i wszystkie z nimi zerwać stosunki. I u nas do tego dojdzie, że biskupi podobny list wydadzą, ale wtenczas dopiero kiedy będzie już za późno! U nas tak zawsze. Przykład Węgier, zamało nas jeszcze nauczył.

Faktor hr. Badeniego Hr. Badeni jak każdy prawowierny szlachcic, ma swojego żydafaktora, przenosząc się zaś do Wiednia, wziął go ze sobą i zrobił „dyrektorem kancelaryi izby posłów" (Kanzleidirector des Abgeordnetenhauses). Jestto pan *Ritter von Halban Blumenstock*, jak zaś temu parszywemu „Ritterowi" na imię — nie wiemy. Zadaniem jego jest między innemi pośredniczyć w pertraktacyach między hr. Badenim a posłami, a szczególnie układać telegramy zawierające streszczone sprawozdania rozpraw w parlamencie, które się wprost z kancelaryi parlamentu do pism prowincyonalnych wysyła. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego telegramy wiedeńskie do pism polskich omawiające sprawę nie zatwierdzenia dr. Luegera, taką porcyą iście żydowskiego jadu są zaprawione. Dzięki wysokiej protekcyi J. Eksc. hr. Badeniego, obrzezane to indywiduum które nie jest wcale posłem, przesiaduje sobie swobodnie w sali obrad a nawet pozwala sobie wykrzykiwać podczas mów opozycyi. Ano — w cieniu „żelaznej ręki" pan Blumenstock bezpieczny! Czy to długo ale potrwa.?

„Przyjaciel" Rotszylda. Jak to z najkompetentniejszego źródła do *D. Volksblatu* doniesiono, przed kilku dniami, za pośrednictwem hr. Badeniego miał u cesarza audyencyę baron Rotszyld! Cudownie!

Rytualne rznięcie bydła a hr. Badeni. Rada miejska w Rumburgu, wzbroniła żydom rytualnego rznięcia bydląt. Żydowska gmina wyznaniowa wniosła rekurs do starostwa. Starostwo uchwałę Rady miejskiej zniosło. Rada miejska apelowała do namiestnictwa w Pradze i namiestnictwo uchwałę Rady zatwierdziło, znosząc tem samem orzeczenie starostwa. Żydzi wówczas zarekurowali do ministeryum spraw wewnętrznych, i hr. Badeni zniósł znowu uchwałę czeskiego namiestnictwa i żydom pozwolił rznąć bydło rytualnie. Rada miejska nie daje jednak za wygraną i apelować będzie raz jeszcze, do najwyższego trybunału administracyjnego!

Czarna sobota. W sobotę 9. pm. nastąpił krach na giełdzie Wiedeńskiej. Ofiarą jego padły nie potęgi finansowe ale chudeusze, którzy mając kilkadziesiąt guldenów w kieszeni, a otumanieni przez sprytnych ajentów giełdowych w grze giełdowej szczęścia spróbować chcieli. Ogólne straty obliczają na kilkaset milionów. Organy stronnictw chrześciańskich, wskazują wprost palcem na Rotszylda jako na sprawcę krachu. A w takim razie domyśleć się łatwo w czyja kieszeń upadły te miliony stracone w sobotę. — Do *D. Volksblattu* doniesiono ze Lwowa, że w skutek tego krachu stracił Dr. Marchwicki 100.000 złr. a znany lichwiarz Horowitz 600.000 złr. Wierzyć się nam w to niechce, pp. Marchwicki bowiem i Horowitz są zbyt wielkimi przyjaciółmi hr. Badeniego a ten znowu Rotszylda, aby nie wiedzieli co się święci na giełdzie!

Zdrowo! Przed głosowaniem nad nagłością wniosku w sprawie Dr. Luegera, posłowie ruscy Wachnianin i Barwiński dla dodania sobie odwagi uznali za stosowne pójść do bufetu aby pokrzepić tam swe „rusko-kozacko-ukraińsko-profesorskie" serca kropelką „aciszczenoj." Kiedy wrócili do sali było już po głosowaniu. — Hr. Badeni więc jak doniósł Volksblatt — zawołał ich do siebie i krzyknął: „Wy durnie! ja was wszystkich rozpędzę!" — Tyle donosi *Volksblatt*. Z drugiej strony dochodzą nas słuchy, że potem *dictum acerbum* pp. Wachnianin i Barwiński poszli znowu na pocieszycielkę „aciszczenoju" i po gruntownem jej skosztowaniu wysłali do Lwowa telegram ze sprostowaniem tej treści: Nieprawdą jest jakobyśmy my byli durnie! Nieprawdą jest jakoby hr. Badeni nas rozpędził.

JEksc. Kazimierz hr. Badeni, wobec tego, że żaden z podwładnych mu urzędników ministeryalnych katolików „nie umiał" (czy niechciał) wypracować i „umotywować" powodów niezatwierdzenia Dra Luegera, kazał to zrobić sekretarzowi ministeryalnemu żydowi Wienerowi. Brawo!

W żydowskiej niewoli. Jak daleko sięga żydowska bezczelność budapeszteńskiej prasy, która cała bez wyjątku prawie w żydowskiem znajduje się ręku, znajdujemy najlepszą próbkę w numerze dziennika *Pesti Naplo* z 28. października br. Czytamy tam: (dosłownie) „Żydzi są najstarszą i najczystszą arystokracyą. Budapeszt nie należy do chrześciańskich Madiarów a tylko do żydów. Ulicy Promienowej i „Ringstrasse" nie stworzyli Madiarzy ale żydzi, i w ogóle nie mają Madiarowie wcale powodu być dumnymi z Budapesztu. Duch, skrzętność i inteligencya żydowska stworzyły to piękne miasto, one też są jedynym powodem niezwykłego rozkwitu kraju całego. To co Węgry są w stanie wykazać jako postęp kulturny ostatnich lat 25, nie jest zasługą Madiarów ale żydów. Żydzi więc są na Węgrzech żywiołem panującym, oni to obmyślili węgierską ideę państwową, a duch żydowski dał jej podstawę". W końcu woła patetycznie *Pesti Naplo*: „Węgierskie państwo stworzyli żydzi!" Czyż potrzeba więcej jeszcze? Czyż podobne artykuły gazet „węgierskich" nie są najlepszymi propagatorami antysemityzmu?

Świtać poczyna na Węgrzech — czy nie za późno jednak? Ruch antysemicki poczyna się objawiać w kraju całym co raz wyraźniej, a panowie żydkowie widzą po niewczasie że najbardziej spotęgowały go zaprowadzone przez nich „kościelno-polityczne reformy" tj. cywilne chrzty i śluby, które dopełniły miarki cierpliwości katolickiej ludności Węgier. Obecnie ruch tem przeniósł się z prowincyi do samej stolicy, i znalazł gorliwych zwolenników w studentach peszteńskiego uniwersytetu. W dniu wyboru Luegera burmistrzem Wiednia, wysłano doń telegram gratulacyjny z podpisami 200 studentów.

Żydowskie pieczywo. Przy sposobności rozprawy sądowej w Krakowie zeznał jeden ze świadków, niejaki Wojciech Czech pod przysięgą że będąc zatrudnionym u piekarza Mandelbauma spać musiał zawsze w korycie w którem się ciasto na chleb rozrabia. Życzymy dobrego apetytu wszystkim tym którzy podobny chleb kupują.

Krochmal trucizną. Fertyczna panna Marynia, kucharka u pp. Z. przy ul. Sykstuskiej we Lwowie, jest sobie osóbką lubiącą wygodę. Pocóż bowiem chodzić ma do miasta po sprawunki takie jak nafta, cukier, masło, ryż, powidła, skoro jest jedna stara żydówka, która kiedy zechce, dostarczy jej tego wszystkiego wprost do domu. Przychodzi poczciwe żydówczysko do kuchni dwa, trzy razy dziennie i pyta się: — czy panna czego nie potrzebuje. Naturalnie, że cegoś zawsze potrzeba, bodaj octu za szóstkę, choćby zapałek za centa, — a żydowica za chwilę przynosi przedmiot żądany. Czy to nie wygoda? A i drożej nie bierze jak w sklepie! — Tak też było i z krochmalem. Przyniosła krochmal prawdziwy paryski, czy jakiś, w złoconem pudełeczku z ślicznym obrazkiem na wierzchu — lecz cóż —

po prasowaniu, uczuła Marynia coś czego nigdy dotychczas nie było silny zawrót głowy a wieczorem spostrzegła na swych rączkach różowe plamki jakieś. Nazajutrz, plamki te posiniały i okryły całe ręce, twarz i piersi. Przywołano lekarza, ten zapisał lekarstwo i uspokoił chorą i jej państwo tem, że Maryni żadne nie grozi niebezpieczeństwo. I istotnie, dziewczyna po 3 dniach leżenia w łóżku była już zdrową zupełnie. Powodem wysypki, miały być zdaniem doktora ostre jakieś w krochmalu zawarte ingredyencye, które przez wdychiwanie z pod żelazka wychodzącej pary, dostały się do organizmu Maryni. W pierwszym rzędzie jednak, wysypka objęła ręce, które bezpośrednio z krochmalem tym się stykały. Teraz Marynia na widok żydówki, która „paryskim" (na Zarwanicy zapewne sfabrykowanym) krochmalem na przeciąg trzech dni ją oszpeciła, staje się formalną lwicą i wyrzuca ją bez ceremonii za drzwi. Baczność więc piękne panie przed „paryskim" krochmalem!

Żyje sobie w Warszawie pewien żydek nazwiskiem Ehrlich. Pragnąc dać wyraz swej lojalności, i nie bacząc że z Polaków żyje, ofiarował on był w dzień imienin cara czy carowej, 200 rubli na dobroczynne instytucye rosyjskie zostające pod zarządem jenerałgubernatora. I istotnie, nazajutrz ku wielkiej swej uciesze dostał pisemne podziękowanie za dar tak hojny. Nie długo jednak trwała radość poczciwego „Nikodema" Ehrlicha — tak się bowiem podpisał — wkrótce wezwano go do policji gdzie spisano z nim protokół, i za nieprawne zamienienie prawdziwego jego nazwiska „Nuchim" na „Nikodem" skazano go na 50 rubli grzywny. Tak to drogo opłacić musiał pan Nuchim swą lojalność. Ileż to ale milionów rocznie mogłaby zarobić Austrya, gdyby i u nas karano grzywnami żydów, którzy w celu tem łatwiejszego oszustwa kradną imiona chrześciańskie.

Plagę uliczną, stanowią we Lwowie młode latorośle Judy, naprzykrzające się przechodniom swoimi „towarami". I tak, bachory 5 letnie wpychają siłą mocą zapałki, urwisz starszy, handluje już lusterkami, znowu innego specyalnością są szczotki od sukien. Najbardziej wstrętną a i śmieszną zarazem jest postać młodego parszywca, który obok handlu Szkowrona sprzedaje kwiaty. Natrętwo jego przechodzi wszelkie granice. Mężczyzna opędzi się bodaj laską, kobiety natomiast ucieczką się przed nim ratować muszą. Czy policya nie raczy wglądnąć w tę sprawę? Czy żydzi są dla niej wyjątkiem?

W szynku Manesa przy ulicy Żółkiewskiej we Lwowie, jak nam donosi jeden z przyjaciół naszego pisma, przed kilku dniami dzieliło się czterech żydów-gości, całym workiem niklowych pruskich dziesięciofenigówek. Wobec tego że pruska 10 fenigówka (wartość 5½ centa) jest zupełnie prawie tej samej wielkości co austryacka niklowa 20 groszówka, a wykonanie jej a szczególnie strona orła na włos prawie są sobie podobne, nie ulega wątpliwości, że szlachetni ci panowie mają na celu puszczenie pruskiej monety w kurs u nas jako 20 groszówki. Jesteśmy pewni że się im to uda, i owi „przemysłowcy" zarobią na każdej sztuce 4½ centa czyli 9 groszy. Doprawdy, ma exrabi Bloch zupełną racyę twierdząc, że żydzi są najzdolniejszym narodem na ziemi — i my przyznajemy że są istotnie najzdolniejszym, ale do złodziejstwa!

Monety 20 i 4 centowe mogą być wymieniane w urzędach podatkowych tylko do dnia 31. grudnia br. Po upływie tego czasu tracą one wartość zupełnie.

Dążąc do jak największego rozpowszechnienia naszego pisma, obniżyliśmy cenę prenumeraty dla pp. nauczycieli szkół ludowych, jakoteż Kółek rolniczych, czyteln i towarzystw na:

rocznie (24 numera)	3 zł.	— ct.
półrocznie (12 numerów)	1 „	50 „
kwartalnie (6 numerów)	— „	75 „

Kilkadziesiąt kompletów roczników „Narodu" z roku 1893—4, jest do nabycia w Administracyi tegoż pisma po cenie 2 zł wraz z przesyłką pocztową.

Cukiernia
Zygmunta Litwińskiego

przy ulicy Krętej L. 7.

Premiowana na Wystawach krajowych medalami srebrnemi tudzież na wystawie światowej w Brukseli w r. 1895 medalem złotym.

Poleca:

1 kilo karmelków w 10 gatunkach	1 złr.	—
1 „ pomadek deserowych	1 „	40
1 „ czekoladek	1 „	80
1 „ herbatników	1 „	40
1 „ ślazowych lub słodowych	1 „	—

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast.

Antoni Gudiens

Lwów, plac Marjacki

HOTEL EUROPEJSKI

poleca:

płótna, stołową bieliznę, pościel, bieliznę męską i wyroby trykotowe.

Zakład artystyczno-malarski

Jana Krupskiego i Spółki

we Lwowie, ul. Kopernika l. 14.

wykonuje wszelkie roboty malarskie, dekoracyjne, kościelne tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi.

Doborowej jakości

Artykuły spożywcze:

½ kilo smalcu	36	ct.
½ „ słoniny	36	„
½ „ bryndzy	32	„
½ „ powideł bośniackich	15	„
½ „ śliwek bośniackich	16	„
½ „ miodu patoki	26	„
½ „ maronów	16	„
1 słoik konfitur	50	„
1 „ miodu lipowego	30	„
1 cegiełka sera Imperial	15	ct.

Musztarda, Masło do potraw i deserowe.

Na post: Śledzie holenderskie, Biklingi, Szproty, Sardynki i t. p. Wina naturalne. Koniak francuski specyalny gatunek „Furjer" od zł 3·50, bardzo dobry Rum bremski i powszechnie za najlepszą uznaną herbatę „Melange de London" ½ kilo zł. 3 i wszelkie inne towary jak najtaniej nabyć można w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego l. 2.

ST. WYSZYŃSKA

Lwów, ulica Kopernika 16

Poleca najtaniej:

Ceraty na meble stołowe, podłogowe i t. p.
Dywany salonowe i powozowe.
Chodniki dywanowe, ceratowe i inne.
Materye na meble **Portyery**
Kapy na łóżka i stoły.
Obrusy ceratowe o jasnem i ciemnem tle.
Prześcieradła gumowe (gutaperchi).
Obicia powozowe, jak: borty, nadsznury, kutasy itp.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Schlossera Dzieje powszechne

wydanie kompletne

w 22 tomach,

oprawne w płótno z wyciskami

do nabycia za cenę

20 złr.

Bliższa wiadomość w Redakcyi „Narodu".

Medal złoty **Magazyn futer** Medal srebrny

Braci Wrońskich

Lwów, ul. Teatralna 5 (naprzeciw kościoła katedralnego)

polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jakoteż i skóry pojedyńczo, oraz materje na pokrycia futer w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franko

Pracownia Blacharska
Klemensa Daszkiewicza

przy ulicy Sobieskiego L. 23. we Lwowie.

Wykonuje wszelkie większe zamówienia jak: krycie dachów, roboty ornamentowe, ustawianie klozetów, roboty galanteryjne, jakoteż inne w zakres blacharstwa wchodzące roboty **po najumiarkowańszych cenach.**

Zwracamy uwagę, że przyjmujemy ogłoszenia wyłącznie tylko firm chrześciańskich.



1.000 TUTEK nieklejonych

z doskonałej fracuskiej bibułki

po złr. **1** i wyżej

poleca fabryka

F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.

Przy odbiorze 5.000 sztuk poczta franco.

Bogata i najtańsza we Lwowie,

chrześcijańska

WYPOŻYCZALNIA NUT

Stanisława Köhlera

ulica Batorego l. 28

tuż naprzeciw gimn. Franciszka Józefa.

poleca

Abonament na prowincyę Biorąc naraz 12 kawałków złr. 1, z premią złr. 1 50 kaucya 2 złr. Nuty z wypożyczalni sprzedaje się. Cena tańsza od pierwotnej — stosownie do zużycia.

SZCZOTKI

wszelkiego rodzaju własnego wyrobu po cenach najtańszych

poleca

IGNACY ŁOKOCZ

we Lwowie.

ul. Szajnochy 8. (róg Sykstuskiej L. 13).

LEON KOCZOROWSKI

we Lwowie. w zabudowaniu klasztornem OO. Bernardynow

przyjmuje

wszelkie roboty w zakres **lakiernictwa** wchodzące

niżej cen żydowskich!

KROCHMAL BRYLANTOWY

BAŻANTA

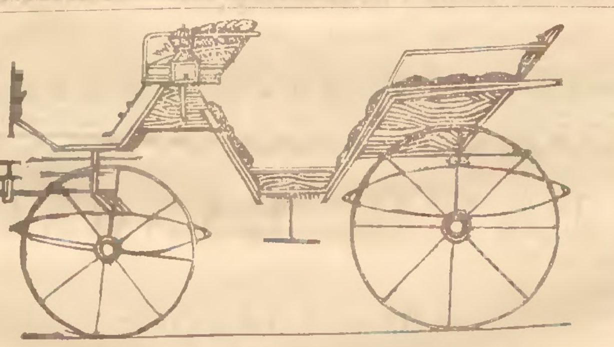
jest o wiele lepszy od zagranicznego.

Na wystawie powszechnej krajowej został odznaczony wielkim medalem srebrnym. Proszę żądać tylko krochmalu

BAŻANTA.

Wspierajmy przemysł krajowy!

WÓZKI SANKI



Ludwik Faczyński

Pracownia

i skład gotowych powozów.

Kantor i magazyn ulica Batorego L. 38.

Warstaty ulica św. Marcina L. 32.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Pierwsza galicyjska

Fabryka korków Katalońskich

L. J. MALEWSKIEGO

we Lwowie, ulica Ormiańska L. 12.

założona w roku 1877.

poleca P. T. Publiczności z pewnością nie gorsze a i nie droższe jak fabrykaty zagraniczne, a kto wie czy nie lepsze, wyroby swoje, jak: korki do butelek i beczek, drzewo korkowe, koła do mielenia jagieł, płytki pod owady, koreczki damskie itp.

Wszelkie w zakres lakiernictwa wchodzące roboty, przyjmuje

Antoni Ciuniak

majster lakiernicki

Ulica Kochanowskiego L. 6., we Lwowie,

ręcząc za staranne i punktualne wykonanie.

Wszelkie roboty w zakres meblowego i budowlanego stolarstwa wchodzące wykonują się w pracowni:

M. Wasylicy

we Lwowie, ulica Szpitalna l. 15.

po cenach bezkonkurencyjnych.

Upraszam o zanotowanie adresu!

Pod najdogodniejszemi dla stron warunkami kupuje, sprzedaje i zamienia wszelkie książki szkolne.

NAJWIĘKSZA

i jedyna chrześcijańska we Lwowie,

ANTYKWARNIA

specyalnie książek szkolnych

Stanisława Köhlera

we Lwowie, ul. Batorego l. 28, tuż naprzeciw Gimn. Franciszka Józefa.

W warstacie ślusarskim

Stanisława Konopackiego

przy ul. Ścieżkowej l. 4. we Lwowie

jest do nabycia

wał pierścienny i kierat cztero konny.

Pierwszy zakład kupna i sprzedaży, pożyczki i wymiany.

Józefa Jaszczyszyna

WYCIĄG z CENNIKA.

Garnitury męskie nowe	od	5 złr.	— ct.	do	20 złr.	— ct
Garnitury frakowe lub anglesowe	„	4	—	„	26	
Garnitury męskie używane	„	2	—	„	16	—
Paleta letnie, Haweloki, menżyki	„	3	—	„	20	—
Bluzy letnie i prochowniki	„	2	—	„	5	—
Liberya dworska	„	3	—	„	18	—
Liberya letnia	„	3	—	„	5	—
Oberoki i płaszcze liberyjne	„	10	—	„	30	—
Uniformy straży akcyzowej	„	10	—	„	35	—
Uniformy finansowe, urzędowe i wojskowe	„	10	—	„	40	—
Spodnie letnie i zimowe	„	1	20	„	6	—
Guńki, marynarki i żakiety	„	2	—	„	10	—
Bundy hr Potockiego (prawdziwe)	„	24	—	„	30	—
Oberoki zimowe, bundy, menżyki	„	5	—	„	20	—
Stroje polskie i pasy emitowane	„	24	—	„	80	—
Futra podróżne i miastowe	„	6	—	„	120	—
Futerka myśliwskie	„	8	—	„	20	—
Kostiumy różnych narodowości	„	1	—	„	60	—
Koszule i kalesony	„	—	50	„	1	50
Czapki, kapelusze, szapoklaki	„	—	50	„	10	—
Sukno kamgarnowe i resztki różne, metr	„	1	20	„	4	—
Suknie zwykłe balowe i weselne	„	5	—	„	30	—
Płaszcze, rotundy, połrotundy	„	5	—	„	30	—
Paletka, mantylki, pelerynki	„	2	—	„	15	—
Chustki, szale, okrywki	„	1	—	„	10	—
Materye, kretony, barchany metr	„	—	20	„	1	50
Buty, buciki rożne	„	1	50	„	8	—
Dywany, dywaniki, kapy, obrusy	„	2	—	„	30	—
Kołdry, koce i kocyki	„	1	20	„	10	—
Futra damskie i baranice	„	5	—	„	50	—
Maszyny do szycia, różne	„	5	—	„	40	—
Zegary, zegarki, pierścienie	„	1	50	„	20	—
Strzelby, rewolwery	„	2	—	„	50	—
Pałasze, szpady, sztylety	„	1	—	„	10	—
Meble, sofy do spania i Lustra	„	2	—	„	100	—
Chodniki na metry	„	—	20	„	1	—
Obrazy, landszafty, ozdoby	„	1	—	„	60	—
Resztki kamgarnu na garnitur	„	2	—	„	18	—
Resztki kamgarnu na spodnie	„	1	—	„	8	—
Resztki materyi na suknie	„	2	—	„	10	—
Sztuczki, piki na kamizelki	„	—	50	„	3	—
Podszewki różne dla p. krawców	„	—	50	„	2	—
Resztki zimowe na Pollu bundy	„	1	30	„	10	—
Resztki zeigu, płótna, sztofu	„	—	50	„	2	—
Ubiór kompletny, buty, kapelusz, laska	„	3	—	„	5	—

Dla gości z prowincyi jeszcze niższe ceny. Dla hurtowników znaczny opust. Zamowienie dla krawców przyjmuje się do oczyszczenia, nicowania i przerabiania na modne. Przy zamówieniu nowych lub używanych stałe ceny i wysyła się odwrotnie. (Katolicki handel ten już 10 lat istnieje) (zakupuje przeważnie z masy **dlatego** tak **tanio**) zachęcony listami chlubnemi W. PP. Szlachty, Księży polskich i ruskich, Dyrektorów, Sędziów, Urzędników Oficyalistów, Kupców, Przemysłowców całego narodu starać się będę i nadal rzetelnie usłużyć.

Z szacunkiem

Józef Jaszczyszyn

Lwów, Gmach teatralny.

„POLONIA“

FABRYKA TUTEK MASZYNOWYCH NIEKLEJONYCH

K. Niedzwieckiej we Lwowie,

przy ulicy Akademickiej Liczba 26.

1.000 sztuk od złr. 1 i wyżej.

Zlecenia na prowincyę uskuteczna odwrotną pocztą, przy zamówieniu 5.000 poczta i opakowanie franco, dla trafik i kupców rabat.

Źródłem z którego wszystkoniszcząca potęga żydostwa czerpie swe życie, jest handel, ergo, kupujcie tylko u chrześcian!

Magazyn porcelany, szkła i towarów mieszanych
SKŁAD KOMISOWY SREBRA CHIŃSKIEGO
i mebli żelaznych

GEBHARDT & CHRISTIANUS

we Lwowie, plac Maryacki l. 7.

poleca w największym wyborze po cenach najniższych

Najmodniejsze Serwisy stołowe, Serwisy do herbaty i kawy, garnitury do umywalni, kompletne serwisy ze szkła grawirowanego, gładkiego i rzniętego. Porcelanę szkło z monogramami według zamówienia, *Bogaty dobór przedmiotów zbytkowych z porcelany, majoliki, szkła i terakoty.*

Skład komisowy mebli żelaznych i srebra chińskiego.
Wielka wypożyczalnia naczynia stołowego.

Skład farb i materyałów

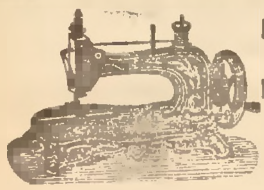
A. Włodek & A. Krajewski

Lwów, ul. Hetmańska 4,

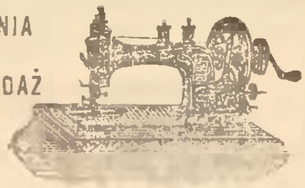
polecają:

Farby akwarelowe guziczkowe w kasetkach i na sztuki. Pendzle, Palety, Muszelki do rozcierania farb. Trójkąty, Linie. Reisszyny, Reisbrety, Ołówki, Pióra, Rączki, Ratyrki, Gumy, Szpanegle, Kreda do tablic, Gąbki.

Cenniki szczegółowe gratis.



ROK ZAŁOŻENIA
1872
ROCZNA SPRZEDAŻ
750
MASZYN

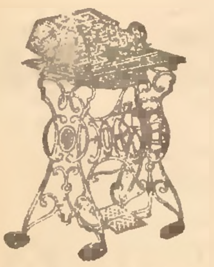


JÓZEF JWANICKI

LWÓW. HOTEL ŻORZA

CENY MASZYN OD 25 DO 65 RATAMI PO 4 ZŁR. MIE.

PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKI



AJENCI CHODZĄ
PO DOMACH
Z MASZYNAMI
TYLKO Z FABRYK
ŻYDOWSKICH.



Jedyny zakład złotniczy we Lwowie odznaczony srebrnym medalem państwowym.

Franciszek Kwaśniewski

jubiler z Krakowa

we Lwowie ul. Kręta (w domu JW. Brunickich)

poleca swoją znakomitą pracownię i skład wyrobów.

Naprawki bajecznie tanio.

Wielki wybór oryginalnych wzorów i wyrobów patryotycznych.

ALBIN SOLECKI

we Lwowie, ul. Wałowa L. 11,

sprzedaje wszelkie towary wchodzące w zakres handlu korzennego

po cenach tak umiarkowanych,

że tylko przedmioty liche, albo fałszowane, taniej sprzedawać można. Osobom. stale zamieszkałym we Lwowie, a niechcącym się codziennie trudzić rachunkami z kupna wiktuałów, wydaje na książeczki towary, na rachunek co miesiąc płatny całkowicie.

Zamówienia z prowincyi wykonuje starannie i niezwłocznie.

WINCENTY KUCZABINSKI

Lwów, ul. Kopernika L. 2.

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast, ułożona przez

ks. Łukasza Bobrowicza

unitę Chełmskiego, wygnańca kaznodzieję

oprawna ozdobnie 90 ct. 1 zł. 20 ct. 1 zł. 80 ct. 2 zł. 2 złr. 50 ct. 3 zł. 4 zł. (Oprawna w plusz, aksamit i skórę, imitacye kości słoniowej i szylkretu), jak również książka tego autora pod tyt:

„BOŻE KOCHAM CIĘ“

osobna dla chłopców i dla panienek po 45 ct. 55 ct. 90 ct. 1 złr. 20 ct. 1 zł. 30 ct. i 2 zł.

„CHWALCIE DZIECI PANA“

oprawne w płótno 16 arkuszy czyli 192 str. z futerałem po 20 ct.

Ramy, listwy na ramy. albumy, księgi handlowe, koronki, różańce, medaliki obrazy i obrazki święte, witrażyki i t. d.

po bardzo niskich cenach.

Do nabycia w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą

WINCENTY KUCZABIŃSKI

Lwów, ul. Kopernika Ł. 2.

P. P., kupcom, kramarzon i odsprzedającym stosowny rabat.

PAWEŁ LANGNER

przedtem:

Bracia Langner.

Lwów, ulica Halicka, L. 16.

poleca po cenach najniższych:

Kufry, walizki, torby, torebki i wszelkie przybory podróżne.

Bieliznę męską	Pularesy	Bieliznę „Jagera“
Krawatki	Tytonierki	Przybory do szermierki
Rękawiczki	Towary galanteryjne	Laski do polowania
Szelki	Perfumeryę i wszelkie przybory toaletowe i do golenia	z krzesełkiem
Kalosze	Wyroby trykotowe	Torby poeztowe
Parasole		
Laski		

i wiele innych artykułów!

Firma Langner istnieje 100 lat we Lwowie!!!

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki liczba 10

poleca zupełnie świeży transport tegorocznego majowego zbioru

½ kilo Congo	1 zł. 60 ct.
„ „ Souchong	2 „ — „
„ „ „	3 „ — „
„ „ Kaysow najprzedniejsza . .	4 „ — „
„ „ Pecco kwiatowa . . .	3 „ — „
„ „ „ „ karawanowa .	4 „ — „
„ „ „ „ najprzedniejsza	6 „ — „
„ „ Gumpowder zielora 3 i	4 „ — „

Wysiewki z własnych herbat zł. 1.30 i 1.60

Zamówienia z prowincyi uskutecznia najsumienniej odwrotną pocztą.

Nowości!!!

Do wszelkich robót ręcznych, przybory do szycia, haftu i krawieczyzny

oraz

wszelkie w zakres handlu drobiazgowego wchodzące towary,

poleca po cenach najniższych

JAN DZIEWOŃSKI Lwów, ul. Halicka L. 6.

Zlecenia zamiejscowe załatwiam natychmiast.

JULIAN MARKOWSKI

artysta rzeźbiarz

i konc. majster kamieniarski.

Pierwsza krajowa parowa fabryka wyrobów z labradoru, granitu, marmuru. Wykonuje figury i pomniki z najtrwalszych materyałów. Ceny stałe i najniższe.

We Lwowie ul. Piekarska l. 59.

W Stanisławowie ul. Sapieżyńska l. 57.

Przy zamawianiu i kupnie towarów prosimy powoływać się na nasze pismo.

Z drukarni L. Arbaszewskiego, Lwów, ul. Słowackiego L. 4.